

# Dindim

1 kwietnia 2016

Myśli, że człowiek to jego rodzina.

Coś się wydarzyło na brazylijskiej plaży, co wprawiło w zdumienie nawet naukowców. 5 lat temu emeryt z małej wioski niedaleko Rio de Janeiro zobaczył pingwina umierającego na skale. Stworzenie cierpiało, bo całe było pokryte ropą. Mężczyzna zabrał je do domu i udzielił pomocy. Prawie tydzień zajęło mu oczyszczenie piór z ropy. Pan Pereira nazwał go Dindim. Opiekował się nim, dopóki ten nie wrócił do zdrowia. Po czym wypuścił do morza, będąc pewien, że widzi go ostatni raz.

Jak musiał być zdziwiony, kiedy kilka miesięcy później pingwin wrócił na wyspę, rozpoznał pana de Souza i poszedł z nim do domu. W sieci można znaleźć nadzwyczajne nagranie, gdzie widzimy wyjątkową więź pomiędzy pingwinem, a Brazylijczykiem, który ocalił go od śmierci. Teraz Dindim spędza ok. 8 miesięcy w roku z panem de Souza, a resztę czasu na godach u wybrzeży Argentyny i Chile. Przepływa 5 tys. mil za każdym razem, aby wrócić do swojego przyjaciela.

„Kocham tego pingwina jak swoje własne dziecko i wierzę, że on kocha mnie” – powiedział Globo TV pan Souza. Pingwin nie pozwala się dotykać. Dziobie, jeśli obcy chce go pogłaskać. Ale pan Pereira to co innego... Dindim siada mu na kolanach i pozwala się karmić sardynkami, myć pod prysznicem i brać na ręce. Emeryt mówi, że odżywia Dindima rybami, aby wzmocnić ptaka i dać mu siłę. Potem wypuszcza go do morza. „On jednak nie chce odpłynąć, woli zostać ze mną. Każdy mówi, że nie powinien do mnie wracać, ale on to robi przez ostatnie cztery lata. Pojawia się u mnie w czerwcu i zostaje do lutego. Co roku wydaje się być bardziej do mnie przywiązany i coraz bardziej szczęśliwy, gdy mnie widzi” – dodaje starszy pan.

Biolog Paulo Krajewski, który robił wywiad z wybawcą Dindima dla Globo TV, mówi: „Nigdy wcześniej nie spotkałem się z czymś takim. Sądzę, że pingwin myśli, że pan de Souza jest częścią jego rodziny i że też jest pingwinem. Kiedy widzi go, merda ogonem jak pies, pokazując, że jest szczęśliwy”. Pingwiny są zwierzętami towarzyskimi, żyjącymi w koloniach. Od stycznia do marca przebywają niemal wyłącznie w oceanie. Pływają z prędkością 6-9 km/h, na krótkich dystansach nawet do 20 km/h.

Autorstwo: Sylwia Milan

Na podstawie: „Daily Mail”

Źródło: [Cooltura.co.uk](http://Cooltura.co.uk)